

Jazda po łuku to jedna z podstawowych umiejętności nauczanych na kursie prawa jazdy. Jednak pokonywanie zakrętów w bezpieczny i płynny sposób sprawia kłopot wielu kierowcom. Często nawet jeśli nie stwarzają bezpośredniego zagrożenia na drodze, to narażają pasażerów na duży dyskomfort.

W zeszłym roku w wypadkach w zakręcie zginęło 466 osób. Trenerzy Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault radzą, jak pokonywać zakręty oraz o czym pamiętać przy awaryjnym hamowaniu na łuku.

Prędkość zredukuj przed zakrętem

Co jest kluczem do płynnego pokonania zakrętu? Odpowiednia prędkość oraz tor jazdy. – *Jeszcze przed zakrętem powinniśmy zmniejszyć prędkość do takiej, z jaką chcemy go pokonać, a także zredukować biegi. Uwzględnijmy przy tym stan nawierzchni – jeśli jest wilgotna, to prędkość powinna być odpowiednio niższa. Niedopuszczalne jest natomiast pokonywanie zakrętu na luzie – tłumaczy Zbigniew Weseli, dyrektor Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.*

Dobierz odpowiedni tor jazdy

Jeśli chodzi o dobór toru jazdy, to należy wykonywać ten manewr po możliwie łagodnym łuku. – *Pokonywanie zakrętu rozpoczynamy od zewnętrznej krawędzi naszego pasa ruchu. W połowie łuku zbliżamy się do wewnętrznej krawędzi, a na wyjściu z zakrętu znów znajdujemy się na skrajnej zewnętrznej krawędzi pasa i płynnie wracamy do środka – radzą trenerzy Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault. Bardzo ważną zasadą jest także trzymanie obu rąk na kierownicy, aby zachować panowanie nad pojazdem.*

Hamowanie awaryjne na łuku

Wyjątkowo niepożądany scenariusz podczas pokonywania zakrętu to nagłe pojawienie się przeszkody np. wbiegnięcie zwierzęcia na jezdnię. Hamowanie awaryjne, zwłaszcza na łuku, nie należy do bezpiecznych manewrów, ale czasem nie da się tego uniknąć.

Jeśli musimy hamować awaryjnie w zakręcie, a nasz samochód posiada system ABS, to powinniśmy jak najszybciej i bardzo mocno wcisnąć pedał hamulca oraz sprzęgła. W przypadku, gdy nie możemy liczyć na wsparcie elektroniki, najlepiej zastosować hamowanie pulsacyjne, czyli naciskać hamulec ze zmienną siłą – tłumaczą trenerzy. – Częstotliwość „pulsacji” hamulcem powinna być jak największa. Dzięki temu koła na przemian blokują się i odzyskują przyczepność, co zwiększa szansę na to, że pojazd pozostanie na jezdni.

Tak jak w przypadku każdego hamowania awaryjnego należy pamiętać, że nie jesteśmy sami na drodze. Istnieje ryzyko, że nawet jeśli nam uda się w porę zatrzymać samochód, to najedzie na nas auto jadące za nami. – *Jeżeli tylko jest taka możliwość, podczas nagłego hamowania monitorujmy również sytuację za naszym pojazdem. Zwłaszcza na drodze o wyższej dozwolonej prędkości warto włączyć wtedy światła awaryjne, by ostrzec innych kierowców. W wielu modelach aut dzieje się to automatycznie przy ostrym hamowaniu – mówi Zbigniew Weseli, dyrektor Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.*

Źródło: szkolabezpiecznejjazdyrenault.pl